

Sto lat dla Białacha

25.04.2016.

CHOSZCZNO. Wczoraj po południu w Klubie Żołnierskim 12 BZ w Choszczynie odbył się benefis z 55-lecia twórczości JERZEGO BIAŁACHA. – W naszym regionie nie ma drugiego takiego artysty, który miałby w swoim dorobku tak wiele nagród i wyróżnień – mówią koledzy po fachu.

Sam przyznaje się do tego, że w swoim życiu namalowało dwa tys. obrazów. – Trudno sobie wyobrazić ich taką liczbę, zgromadzonych w jednym miejscu, ale przyglądając się dzisiejszej wystawie mogę śmiało stwierdzić, że było ich więcej – mówiła wczoraj KATARZYNA ROZMIAREK. Przyznała się nam do tego, że jakieś 20 lat temu pan JERZY BIAŁACH uczył ją rysowania. – Byłam także na kilku plenerach. W domowym archiwum przechowuję dyplomy za rysunki, które wykonałem pod jego okiem – zaznacza, że po ukończeniu szkoły średniej zupełnie zarzuciła malowanie i rysowanie. Nieco młodsze czasy wspominała również, dziś szczecinianka MONIKA GRZYWNA. – Nie miałam talentu do rysowania, ale pilnie słuchałam rad J. Białacha. Pamiętam, że wystarczyło aby do każdej mojej pracy dorysował po kilka kresek i już wtedy mogłam śmiało pokazywać je innym – wspomina była już kręcinianka. Pochwaliła się nam, że na ten benefis przyjechała specjalnie. – Obiecałam kiedyś J. Białachowi, że jeśli będzie obchodził jubileusz, to przyjadę i mu zagram – tłumaczy Monika. Dodaje też, że przez wiele lat grała na saksofonie w kręcińskiej orkiestrze dętej. Wówczas w jej składzie był również jej brat KRZYSZTOF, a całość prowadził, i robi to do dzisiaj ich ojciec ZDZISŁAW GRZYWNA.

J. Białach, dziś już 80-letni artysta urodził się na Kujawach, jednak większość swojego dorosłego życia spędził w Choszczynie. Wspomnieliśmy już o obrazowym dorobku, ale warto przypomnieć iż ten nietuzinkowy artysta wykonywał też płaskorzeźby i drzeworyty. Nie obca była mu też sztuka użytkowa. Wykonywał m.in. biżuterię, pudełka na nici, a nawet stoliki i taborety. Wszyscy, którzy kiedykolwiek zetknęli się z jego twórczością wiedzą, że jego pasją są konie, ale na jego obrazach można znaleźć również sielskie i wiejskie klimaty, elementy architektury, akty, a nawet martwą naturę.

W kronikach znaleźliśmy notatkę, że po raz pierwszy swoje prace pokazał na wystawie zorganizowanej w Choszczeńskim Domu Kultury w 1976 roku. Potem tych autorskich i zbiorowych było dużo więcej. Co ważne, to właśnie on był współzałożycielem, a później wieloletnim prezesem Klubu Plastyka „Impresja”. Sam ciągle powtarza, że przez wiele lat, w różnych miejscowościach naszego regionu prowadził zajęcia z dziećmi, a na każdej swojej wystawie podkreślał, że nabyte umiejętności chce przekazywać młodszemu pokoleniom.

Na wczorajszym benefisie wielokrotnie nazwano go animatorem życia kulturalnego ziemi choszczeńskiej. Nie omieszkał tego powtórzyć wojewoda zachodniopomorski MAREK SUBOCZ, który w imieniu prezydenta RP odznaczył go Srebrnym Krzyżem Zasługi. Wszyscy uczestnicy odśpiewali mu „Sto lat”, oczywiście przy akompaniamencie wspomnianego wyżej tria Grzywnów.

Tadeusz Krawiec

{gallery}bialach2016{/gallery}